

Oblata pocztowa uszczona gotówka

BG



RADA

NARODOWA

DWUTYGODNIK



DMOZ

Rok IV

Warszawa 1 sierpnia 1947

Nr 15



Bolesław Bierut Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej



DMM/36/04

Refleksje po święcie 22 lipca 1947 r.

Minęło uroczyscie w całym kraju obchodzone święto 22 lipca. Minęły akademie, przemówienia i zabawy ludowe. Życie weszło znów na swoje normalne, codzienne tory. Zostało wspomnienie pięknego dnia, dnia odpoczynku i radości.

Czemu ten właśnie dzień lipcowy jest tak bardzo dla nas uroczysty wiemy i pamiętamy. Wróćmy do niego jeszcze na chwilę, aby przypomnieć sobie w krótkości jak olbrzymie wiąże się z nim zdarzenia.

Idziemy wciąż naprzód. W codziennym trudzie mało jest czasu do wspomnień i obrachunków, ale niech wolno będzie zatrzymać się na chwilę, obejrzeć się wstecz, obliczyć i podsumować z grubsza niektóre rezultaty. Nie często wolno nam zatrzymywać się w pędzącym czasie, przerywać na chwilę nie kończącą się pracą i popatrzeć. Popatrzeć w niedaleką przeszłość i w daleką przyszłość.

Nasze zniszczone życie państwowe w straszliwie zniszczonym kraju odbudowujemy na zakreślonych przed trzema laty podstawach. Odbudowujemy na nowo i inaczej niż przed wojną gospodarkę wiejską, przemysł, handel, oświatę i kulturę, stosunki z zagranicą.

Reforma rolna zmieniła całkowicie oblicze naszej wsi. Zniknęły wielkie majątki obszarncze, zniknęła ogromna warstwa bezrolnych chłopów i małe gospodarstwa dzielone bez końca na coraz mniejsze kawałki. Reforma rolna rozwiązała jednym cięciem sprawę nierozwiązaną, a najważniejszą w państwie, w którym rolnictwo jest zagadnieniem podstawowym. Nie znaczy to, że ogłoszenie reformy rolnej zlikwidowało wszystkie nasze trudności gospodarcze. Znaczy to tylko, że została uregulowana prawnie sprawa pałaca, że została otwartą właściwą drogą, po której może spokojnie iść i rozwijać się nasza gospodarka rolna. Dalsze osiągnięcia w tej dziedzinie, to już sprawa pracy i kredytów. Wiadomo jednak, że jedno i drugie inwestowane będzie na zdrowych podstawach ustrojowych.

Ustawa o nacjonalizacji przemysłu przebudowała całkowicie zasady wytwórczości fabrycznej. Kraj uwolnił się spod panowania karteli i trustów rodzimych i zagranicznych. Zniknęła wisząca dawniej nad każdym niemal obywatelem zmora kryzysu i bezrobocia. Upaństwowienie podstawowych gałęzi przemysłu pozwoliło na wprowadzenie gospodarki planowej, bez której trudno sobie wyobrazić odbudowę zniszczonego tak bardzo państwa.

Prowadzona w ostatnich miesiącach bitwa o handel ma na celu nie tylko walkę ze spekulacją, lecz przede wszystkim właściwą wymianę towarową między wsią i miastem, zaopatrzenie w wytwory przemysłowe i rolnicze całej ludności.

Niezwykle ważnym punktem naszej polityki wewnętrznej stały się ziemie odzyskane. Problem ten,

który zdawał się być dla wielu nie do rozwiązania jeszcze przed dwoma laty, wobec ogromnych zniszczeń i powojennej dezorganizacji kraju, stał się dziś sprawą w najważniejszej części załatwioną. Ostatnie transporty Niemców wyjeżdżają w najbliższym czasie, a zamiast przepowiadanej przez niektóre czynniki w Europie „pustyni“, którą staną się jakoby te tereny, mamy dziś zasiedlone i zagospodarowane ziemie, w wielkim procencie odbudowane i czynny przemysł. Mamy odradzającą się marynarkę, odbudowujące się i już czynne porty, z każdym miesiącem bardziej ożywione uzdrowiska. I znów, należy podkreślić, że nie znaczy to iż robota jest zakończona. Nie, ona jest dopiero zaczęta, ale zaczęta na właściwych zasadach, zaczęta z dobrze ułożonym planem i daleką, realną perspektywą.

Ważny i doceniony w naszym życiu wewnętrznym stał się problem oświaty i kultury. I znów można powiedzieć, że daleko jeszcze do ideału, a nawet do stanu zadawalającego. Że brak wciąż jest szkół, że nauczyciele wciąż mają ciężką sytuację. To wszystko prawda, ale nie zapominajmy, że reforma szkolna została opracowana i stopniowo, bez wstrząsów wprowadzana jest w życie, że na wsi i w mieście z miesiąca na miesiąc przybywa budynków szkolnych, że wprowadzona została ustawa biblioteczna, której nie zdążyło się wprowadzić przez 21 lat naszego międzywojennego życia. I tu znowu wytyczone zostały właściwe tory, na których rozwijać się będzie oświata i kultura dla mas, w sposób normalny i zdrowy.

Wreszcie jeśli chodzi o politykę zagraniczną, Polska zmieniła ją całkowicie. Dążąc do utrzymania jak najlepszych stosunków z krajami anglosaskimi, oparła się jednocześnie na przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i całą pozostałą słowiańszczyzną. Zwróciła się na zachód i nad morze, wracając do odwiecznej, porzuconej niestety na długie wieki, polityki państwowej.

22 lipca uczczono w Warszawie nie tylko akademiami i zabawami. Tego dnia przeszedł pierwszy pociąg przez odbudowywany most kolejowy, tego dnia ruszyły nowe autobusy na miasto, tego dnia przekazano do pracy nowe traktory. Te fakty są niejako symbolem naszego stosunku do rzucanych hasel: nie słowa, lecz czyny.

Pozwoliliśmy sobie przypomnieć i zreasumować nasz program państwowy. Jeszcze raz należy z naciskiem podkreślić, że daleko nam do jego pełnego zrealizowania. Ale warto pamiętać o tym, że położone zostały fundamenty pod tę realizację, że hasła rzucone 22 lipca 1944 roku są stale i konsekwentnie wcielane w życie. I to mamy prawo stwierdzić rozmyślając o naszym niedawno minionym święcie narodowym.

O usprawnienie działalności rad

Sprawa uaktywnienia rad narodowych

Jednym z pierwszoplanowych zadań, leżących przed prezydiami W.R.N. jak również przed całym aktywnym demokracją, to ugruntowanie i ożywienie działalności gminnych rad narodowych, jako podstawowej komórki

samorządowej. Przyjrzyjmy się jak też podchodzi do zagadnienia przewodniczący W.R.N. w Lublinie ob. Czugała. (protokół Nr. 6 z posiedzenia prezydium W.R.N. z dnia 24.II.47 r.).

„Akcję uaktywnienia rad należy rozpocząć od prezydiów powiatowych i miejskich rad narodowych, by stopniowo dojść do gminnych rad narodowych.

Następna sprawa, to usunięcie z rad elementów reakcyjnych i członków mało aktywnych.

Ja osobiście, mówi przewodniczący, nie czuję się na siłach wziąć na siebie całej odpowiedzialności za uaktywnienie rad. Zresztą jestem przeświadczony, że jest to ponad siły jednego człowieka.

Do uaktywnienia rad musi przystąpić całe Prezydium W.R.N., a niezależnie od tego wyłonić do pomocy aktyw z członków wojewódzkiej rady. Ale to jeszcze nie wszystko.

Uaktywnienia prezydiów powiatowych i miejskich rad narodowych nie przeprowadzimy, jeżeli nie przyjdą nam z wydatną pomocą stronnictwa polityczne.

Wstępnym krokiem do uaktywnienia — będzie spieszne przeprowadzenie zmian na stanowiskach przewodniczących rad powiatowych i miejskich. Wszystkich przewodniczących, którzy nie wykazali się dotychczas owocną pracą, twórczą inicjatywą, należy bezzwłocznie wycofać i zastąpić ludźmi odpowiadającymi wymogom i zasadom rad. Na stanowiskach przewodniczących powiatowych i miejskich rad narodowych należy bezwzględnie stawiać ludzi stojących na poziomie nie niższym niż starostowie. Muszą to być ludzie, którzy oprócz odpowiedniego poziomu intelektualnego, mają pełny autorytet wśród społeczeństwa, szacunek i uznanie.

Dotychczasowe wyniki z życia i rozwoju rad, dobitnie stwierdzają, że tam gdzie przewodniczący P.R.N. stoi niżej intelektualnie od starosty, tam rady słabo działają, nie podnoszą swego autorytetu i nie ma mowy, aby ten stan mógł się zmienić na lepsze.

Podjąć należy uchwałę, aby prezydium P.R.N. i M.R.N. miast wydzielonych na stanowiska kierowników biur prezydialnych, powołały najlepszego samorządowca z danego terenu.

Następnym warunkiem uaktywnienia rad narodowych jest ciągła i stała łączność Prezydium W.R.N. z powiatowymi i miejskimi radami narodowymi.

Przed wszystkim nasuwa się konieczność szybkiego zlustrowania wszystkich powiatowych i miejskich rad narodowych.

Prezydium powinno tak sobie pracę rozłożyć, aby być możliwie na każdym plenarnym posiedzeniu powiatowych i miejskich rad narodowych. (przynajmniej jeden członek).

Do przeprowadzenia lustracji należy wyznaczyć stałego lustratora rad.

Jeżeli chodzi o członków W.R.N., to również należy wycofać cały szereg osób, które nie biorą czynnego udziału ani w komisjach, ani w plenarnych posiedzeniach — a takich również będzie sporo. Takie samo nastawienie należy dać prezidiom powiatowych i miejskich rad narodowych.

Stale wiązanie i kontaktowanie się prezydiów rad z hierarchicznie niższymi komórkami, jest kardynalną zasadą aktywności rad.

W tym celu proponuję, aby do preliminarza budżetowego Wojewódzkiego Związku Samorządowego na r. b. wstawić odpowiednie kredyty na zwolanie:

1) przynajmniej 5 konferencji przewodniczących powiatowych i miejskich (miast wydzielonych) rad naro-

dowych, przewodniczących komisji kontroli społecznej, kierowników biur prezydialnych;

2) dwudniowych zjazdów przewodniczących gminnych rad narodowych i miejskich rad narodowych wydzielonych, w ten sposób powiązać ich z W.R.N.

Bardzo ważnym aktem w celu podniesienia autorytetu i prestiżu rad narodowych, jest zorganizowanie przez wojewódzkie, powiatowe i m. Lublina rady narodowe — dwóch konferencji z udziałem wszystkich dyrektorów i szefów — urzędów niezespolonych, w celu skoordynowania pracy z samorządem terytorialnym.

Pierwszą konferencję należałoby odbyć nie później jak w połowie kwietnia, a następną w grudniu na zakończenie roku.

Zdaniem moim, byłoby wskazane, aby przed zorganizowaniem konferencji, członkowie prezydium, złożyli krótkie półoficjalne wizyty wszystkim kierownikom urzędów niezespolonych. Będzie to miało na celu zbliżenie prezydium rady do tych urzędów.

Następnie referent podaje myśl nawiązania kontaktu osobistego z sąsiednimi radami wojewódzkimi: w Krakowie, Katowicach, Poznaniu i Warszawie.

Ściśle ze sprawą uaktywnienia rad, łączy się propaganda na tym odcinku. W prasie nie widać pracy i wysiłku rad, ani naszej, ani komórek niższych. O radach nie pisze się. Są one szerszemu ogółowi nieznane zupełnie. Cierpi na tym stanowisko i prestiż rad.

Byłoby bardzo pożądane, aby wszystkie zdobycze twórczej inicjatywy, ważniejsze uchwały rad powiatowych i gminnych zamieszczać w prasie. Uważam, że należałoby również zamieszczać i najlepsze wyniki Komisji Kontroli Społecznej oraz osiągnięcia innych komisji rad narodowych. Ważniejsze uchwały drukować w dzienniku wojewódzkim, a najaktywniejszych przewodniczących terenowych rad narodowych przedstawiać do odznaczenia.

Jednym słowem prasa — i jeszcze raz prasa dla rad narodowych.

Dla spopularyzowania Komisji Kontroli Społecznej i nawiązania łączności tejże ze społeczeństwem, należy udzielić odpowiednich wyjaśnień w prasie. Niech społeczeństwo składa do „skrzynek zażaleń“ swoje spostrzeżenia, skargi, zażalenia na szerzący się w urzędach biurokracizm, nietaktowne zachowanie urzędników, pracowników w sklepach rozdzielczych i t. p.

Zbliżyć się do mas pracujących.

Każdy twórczy wysiłek z działalności rad narodowych niech ma swoje odbicie w prasie, aby zagadnienie rad narodowych stało się dostępne dla wszystkich, stało się podstawą życia samorządowego i najlepszą szkołą społeczną obywatela.

Jednym ze środków popularyzujących zadania rad narodowych była wycieczka zorganizowana dla członków terenowych rad narodowych na koszt W.R.N., która na ten cel wstawiła do budżetu zł. 200.000.— W wycieczce wzięło udział około 40 radnych. Marszruta prowadziła przez Jelenią Górę, Wrocław, Szczecin — Gdańsk, Olsztyn do Lublina. Uczestnicy wycieczki złożą sprawozdania w swoich środowiskach. Drugim ciekawym rozwiązaniem mierzącym do podniesienia aktywności rad narodowych, to próba bezpośredniego nawiązania łączności osobistej przewodniczącego prezydium W.R.N. wraz z kierownikiem Biura Prezydiálnego W.R.N. w Poznaniu i Pruszkowie. Następne sąsiedzkie wizyty zaplanowane. Ocena osiągnięć pozytywna.

Zagadnienia gospodarcze

Ż n i w a

W całym kraju rozpoczęły się już żniwa. Są to już trzecie żniwa od chwili odzyskania niepodległości, które stanowią dalszy krok w kierunku samowystarczalności na odcinku produkcji rolniczej i zadecydują niewątpliwie w dużym stopniu o naszej sytuacji aprowizacyjnej w roku przyszłym.

Dziś za wcześnie jeszcze choćby w przybliżeniu obliczyć, ile poszczególnych gatunków zboża otrzymamy z tegorocznych zbiorów. Obszar zasiewu był wprawdzie znacznie powiększony, ale zbiory tegoroczne były poważnie zagrożone z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych. Silne mrozy w okresie, gdy nie było jeszcze na polach śniegów, zniszczyły, pewną część ozimej pszenicy i żyta. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego straty z tego powodu wyniosły dla pszenicy 44,1% i 23,1% dla żyta.

Straty te w dużym stopniu zostały jednak wyrównane dzięki wyteżonej pracy rolników, którzy wymarznąte zasiewy na nowo zaorali na wiosnę i obsiali zbożem jarym. Silne upały w ciągu maja stanowiły nowe poważne zagrożenie tegorocznych zbiorów, jednak czerwcowe obfite opady uratowały sytuację. Na ogół powiedzieć można, opierając się na opiniach kół fachowych, że tegoroczne zbiory pomimo wszystkich przeszkód, nie będą gorsze niż w roku ubiegłym. Powinny one teoretycznie przynieść około 4 milionów ton zboża wszystkich rodzajów.

Oczywiście przy dotychczasowym poziomie kon-

sumcji nowe zbiory nie pokryją jeszcze istniejącego zapotrzebowania. Rok obecny będzie jednak ostatnim rokiem deficytowym w dziedzinie zbóż, następny bowiem winien już według planu przynieść pewną nadwyżkę.

Tegoroczny deficyt będzie podobnie jak w roku ubiegłym, pokryty importem zbóż z zagranicy i w tym kierunku poczynione zostały już odpowiednie przygotowania.

Aby utrzymać na możliwie najniższym poziomie import zagraniczny, który wyczerpuje nasze szczupłe zasoby walut, musimy w nadchodzącym roku oszczędnie gospodarować posiadanymi zapasami zboża. Musi być przede wszystkim zapewniony równomierny dopływ zboża ze wsi do miast na zaopatrzenie ludności objętej systemem kartkowym. I w tym właśnie celu wprowadzony został ostatnio nowy sposób wpłacania podatku gruntowego, a mianowicie w ziarnie chlebowym. Ten sposób spłacania podatku gruntowego jest dla rolnika zresztą wygodny, gdyż wartość zboża ustala się według cen wolnorynkowych. Poza tym ma być prowadzony nadal skup zboża na ten sam cel za pośrednictwem aparatu handlowego.

Tegoroczne, w pomyślnych warunkach rozpoczęte żniwa, rokują dobre nadzieje, że z istniejących trudności, jakich nie szczędzi rzeczywistość powojenna, wyjdziemy zwycięsko, wykorzystując doświadczenia zdobyte w latach ostatnich.

Akcja przeciwstonkowa

W pierwszej połowie czerwca r. b. przystąpiono na terenie kraju do zorganizowanego i powszechnego poszukiwania stonki ziemniaczanej na polach ziemniaczanych. Akcja kierowana jest przez Nadzwyczajny Naczelny Komisariat przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych i Wojewódzkich Komisarzy Ochrony Roślin oraz przy współpracy Obywatelskich Komitetów Ochrony Roślin na wszystkich szczeblach. Na gruntach prywatnych poszukiwania stonki ziemniaczanej prowadzone są przez organizacje polityczne, młodzieżowe, szkoły i samych rolników, zorganizowanych w t. zw. drużyny lustracyjne. Majątki państwowe zasadniczo prowadzą akcję poszukiwania we własnym zakresie.

Dnia 19 czerwca r. b. w wyniku lustracji przeprowadzonej na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego, wykryte zostało ognisko stonki ziemniaczanej na powierzchni $\frac{1}{2}$ ha w miejscowości Nowe Zagrody pow. Raciborz. Drużyny techniczne pogotowia, kierowane przez Wojewódzkiego Komisarza Ochrony Roślin w Katowicach, natychmiast przystąpiły do szeroko zakrojonej akcji lokalizacji szkodnika. Wobec groźby wystąpienia stonki ziemniaczanej na innych terenach kraju, Nadzwyczajny Naczelny Komisariat przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych zwrócił się z apelem do wszystkich czynników kompetentnych oraz do całego społeczeństwa, aby

stanęło do walki o zabezpieczenie upraw ziemniaczanych przed zagładą.

Na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego, w czasie pierwszego przeglądu, zlustrowano ogółem 40.000 ha, przy udziale 60.000 osób.

Z innych województw, gdzie pierwsza lustracja upraw ziemniaczanych zgodnie z planem jest w wielu wypadkach na ukończeniu, otrzymano następujące dane:

Województwo poznańskie. W czasie pierwszego przeglądu zlustrowano dotychczas w 11 powiatach 16.871 ha upraw ziemniaczanych, przy udziale 19.564 osób.

Województwo warszawskie. Zlustrowano dotychczas w 8 powiatach 50.000 ha, przy udziale około 60.000 osób.

Województwo rzeszowskie. Zlustrowano dotychczas 35.368 ha, przy udziale 22.234 osób.

Województwo łódzkie. Zlustrowano dotychczas w 10 powiatach 31.582 ha przy udziale 15.281 osób.

Z pozostałych województw raporty cyfrowe jeszcze nie wpłynęły, jednak i tam prowadzona jest powszechna lustracja pól ziemniaczanych.

W dawnych ogniskach pojawienia się stonki ziemniaczanej około Gorzowa (woj. poznańskie) i we wsi Goleniawy (woj. kieleckie), przeprowadzona została parokrotna szczegółowa lustracja.

Z życia rad**Frontem do budownictwa mieszkaniowego**

Wojewódzka Rada Narodowa w Katowicach pod przewodnictwem posła ob. Tkacza na swym plenarnym posiedzeniu z dnia 6.VI.47 r. rozpatrywała i przyjęła w całej rozciągłości plan rozdziału kredytów na budownictwo mieszkaniowe na r. 1947. Problem budowy mieszkań wysunął się na czoło — jako sprawa najpilniejsza i znalazł pełne zrozumienie wśród radnych.

Zagadnienie zreferował wicewojewoda płk. Ziętek, przedstawiając szczegółowo cały plan przeprowadzonej inwestycji, która stanowi część wojewódzkiego planu trzyletniego, a ma być zrealizowana właśnie w roku bieżącym.

Plan inwestycyjny województwa śląsko-dąbrowskiego dzieli się na następujące grupy robót:

1. Budownictwo mieszkaniowe.

a) dla przemysłu węglowego	kredyt 2 miliardy zł
b) dla przemysłu hutniczego	„ 300.000.000 „
2. Budowa dróg i mostów	„ 187.850.000 „
3. Odbudowa miast	„ 200.000.000 „
4. Odbudowa wsi	„ 165.000.000 „
5. Odbudowa szkół	„ 213.750.000 „

Kwota 2 miliardów zł uzyskana została z dotacji Skarbu Państwa w wysokości 45.000.000 zł, reszta z kredytu bankowego.

Jako jedną z przyczyn, tak mocnego postawienia „budownictwa mieszkaniowego“ na terenie województwa, będącego naszym centralnym okręgiem przemysłowym, okazała się potrzeba rozmieszczenia co najmniej 25.000 rodzin górników, pracujących za granicami, a którzy w najbliższym czasie wrócą do kraju.

W ramach akcji, część mieszkań zamierza się uzyskać przez gruntowne zbadanie czy dotychczas przydzielone mieszkania są odpowiednio wyzyskane; poza tym przez odremontowanie znacznej ilości budynków i wreszcie przez wybudowanie zupełnie nowych i to częściowo murowanych i z betonu żuźlowego, jak również z elementów sprowadzonych z zagranicy, głównie z Finlandii, w postaci małych, jednorodzinnych domków drewnianych.

Na remonty istniejących domów przewiduje się 812 mil. zł, z czego ponad 618 mil. zł na remont kapitalny 2.216 mieszkań wieloizbowych i 863 kawalerskich; dalej kwotę ponad 121 mil. zł na drobne remonty, co w rezultacie wyda 6.550 mieszkań (2—3 izb), obliczając do 12.000 zł, żeby z pozostałej sumy prawie 51 mil. zł na akcję barakową i 13 mil. zł na budowę wodociągów.

Kredyt na nowe budownictwo przewiduje się w wysokości 1,188 miliona zł.

Całość kredytu rozdzielona jest między 13 zjednoczeń i 5 przedsiębiorstw przemysłowych.

W ostatecznym wyniku tegorocznej akcji „budownictwa mieszkaniowego“ — województwo otrzyma:

Z sumy 2 miliardów zł

1) jednorodzinnych domków fińskich (2—3 izby)	2.400 mieszkań
2) 100 bloków z termobetonu o 2 kondygnacjach po 4 mieszkania (2—3 izb)	400 „
3) 60 bloków murow. z poddaszem o 2 kondygn. po 5 mieszkań (2—3 izb)	300 „
4) z kapitalnego remontu (2—3 izb)	2.216 „
5) z drobnego remontu	6.550 „
6) mieszkań kawalerskich	863 „

Z sumy 300 milionów zł

7) mieszkań (2—3 izb)	1.100 mieszkań
8) mieszkań kawalerskich	400 „

Co razem uczyni 14.229 mieszkań

Nigdy dotąd budownictwo mieszkaniowe nie rozwinęło się na taką skalę jak obecnie, w okresie gruntującego się ustroju Polski demokratycznej. Jeżeli zważymy, że program ten realizuje się za ledwie w trzecim roku po wojnie, że przy dzisiejszych niedostatecznych jeszcze środkach lokomocji, trzeba przewieźć choćby 12 mil. dachówek, kilkadziesiąt milionów cegieł, że trzeba 50 statków oraz wielu pociągów na przewóz elementów domków fińskich nie licząc innego materiału budowlanego, to przyznać trzeba, że jest to kolosalny wysiłek.

Na miejscach budowli panuje sprężysta organizacja i fachowe kierownictwo.

Ob. wicewojewoda Ziętek zdaje sobie sprawę, że może znajdą się i tacy, którzy krytykować będą szczupłość odbudowanych lokali, ale nie wolno nam zapominać w jakich to lokalach, norach, ziemiankach po biedaszybach i mokrych suterrenach mieszkało przed wojną, w jednej izbie po kilkanaście osób.

I chociaż w roku 1931, wg. słów obecnego kierownika akcji budowlanej prof. inż. Zaczyńskiego, były pieniądze na budowanie kilku tysięcy domostw robotniczych, to ówczesny wojewoda planu nie zatwierdził, gdyż magnaci i wielcy przemysłowcy odmówili sprzedaży gruntu. Wojewoda odmówił podpisania aktu wywłaszczenia, gdyż jego zdaniem nie odpowiadało to polityce rządu. Obecnie robotnicze osiedla powstają na przestrzeni ponad 200 ha. Jak że w odmiennych warunkach budujemy dzisiejszą rzeczywistość!

Dodać należy, że oprócz wyżej wymienionych podstawowych kwot przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe, kryją się jeszcze wielomilionowe sumy w działach odbudowy miast, odbudowy wsi i odbudowy szkół.

Za przykładem województwa śląsko-dąbrowskiego, akcja budowy mieszkań robotniczych winna znaleźć się na pierwszym planie szczególnie w miastach tak zniszczonych jak Warszawa, Gdańsk, Wrocław, Białystok itp. Samodzielne mieszkania dla każdego pracownika — to zadanie samorządu i Państwa.

F. J.

H. KURKOWSKA

Kiedy Braniewo podniesie się z gruzów?

Braniewo, miasto powiatowe najbardziej zniszczonej, północno-zachodniej części województwa olsztyńskiego, ma do rozwiązania dwa problemy, które w większym lub mniejszym nasileniu stoją dziś przed większością miast w Polsce. Te problemy to kredyty i odbudowa.

Możliwości finansowe Braniewa są dość duże, ale dziś z różnych powodów niewykorzystane lub trudne do wykorzystania. Miasto posiada duży las, którego nie można eksploatować, gdyż nie ma planu gospodarki leśnej, a nie można zrobić planu, gdyż trudno poruszać się na tym terenie — las bowiem jest jeszcze zamieniany. Wobec tego Zarząd Miejski żyje ze sprzedaży remanentów drzewnych pozostałych po Niemcach, ale te możliwości kończą się. Należałoby spytać Miejską Radę Narodową czy poczyniła wszystkie starania w celu rozminowania lasu? Czy wie o tym Wojewódzka Rada Narodowa? Na marginesie warto dodać, że sprawa zaminowanych terenów jest na Mazurach i Warmii bardzo aktualna, zwłaszcza na północo-zachodzie i miny są poważną przeszkodą w prowadzeniu gospodarki rolnej, leśnej, a także w rozwoju turystyki na tych terenach. Zdarzające się dość częste wypadki, domagają się jak najszybszego zlikwidowania tej kwestii.

Oprócz lasu, Braniewo posiada majątek rolny, niestety deficytowy. Miasto chce go się nawet pozbyć. Przyczyną deficytu jest brak ludzi i inwentarza, a obszar majątku jest duży — 110 ha.

Pozostają przedsiębiorstwa bardziej odpowiadające gospodarce miejskiej, t. j. rzeźnia i wodociągi. Niestety i tu jest do zanotowania deficyt. Pensja lekarza-weterynarza, kierownika i sprzątaczkę, a przede wszystkim prowadzona odbudowa nie daje się pokryć z dochodów, które przynosi ubój. Jeśli chodzi zaś o wodociągi, to w tej chwili uruchomiono je dopiero po jednej stronie rzeki, po drugiej prace są w toku. W tym stanie wodociągi nie mogą jeszcze przynosić dochodu.

Pozostają więc dotacje, które Braniewo może dostać, ale tą sprawą trzeba się pilnie zająć.

Drugi problem Braniewa, odbudowa, następcza również szeregu trudności. Poza brakiem pieniędzy daje się odczuć brak materiałów budowlanych, zwłaszcza dachówki i szkła, oraz brak ludzi do pracy, głównie fachowców. Otrzymanie szkła w całym powiecie jest jedną z najtrudniejszych rzeczy. Sprawę tę możnaby jednak uregulować i zaopatrzyć miasto w potrzebny materiał. Brak ludzi łąta się w tej chwili, pozostałymi jeszcze Niemcami. Ale ostatnie transporty odchodzą w najbliższym czasie i na tego robotnika nie można już właściwie liczyć. Chodzi więc o zdobycie ludzi do pracy w ogóle, a fachowców w szczególności. Sprawa ta wiąże się bardzo ściśle z poruszonym już przez nas brakiem chleba. Chleb trudno jest dostać, a ten, który znajduje się w sprzedaży jest bardzo niedobry. Trudności z chlebem odstrasza ludzi od osiedlania się w mieście. Poprawienie tego stanu zależy przede wszystkim od poprawienia transportu, oraz od załatwienia sprawy piekarni i Społem, które zajmuje się rozdzielnictwem.

Mimo tych trudności odbudowa wolniutko posuwa się naprzód Roboty przeprowadza się przeważnie sposobem gospodarczym, na niektóre obiekty jak wodociągi miasto otrzymało milion złotych kredytu. W tej chwili prowadzone są roboty nad odbudową rzeźni, gdzie

zepsuty kocioł parowy zastąpiono kotłem na węgiel i włożono w to tymczasem 30.000 zł. (uruchomienie kotła parowego musiałoby kosztować ćwierć miliona zł.). Poza tym uruchamia się stopniowo wodociągi, co pozwoli zlikwidować (oby jak najszybciej) drugą obok chleba bolączkę miasta — brak dobrej wody. Wreszcie Zarząd i Rada Miejska remontują sobie gmach, i spieszą się bardzo z wykończeniem robót, aby nie zostać na zimę... bez dachu nad głową.

Jeżeli chodzi o dalsze prace, to na pierwszy plan wysuwa się odbudowa budynku szkolnego, zniszczonego w 40 proc. Do jego zabezpieczenia i oddania do użytku potrzeba pół miliona złotych.

Miasto w 85 proc. jest zniszczone, ale 30 proc. budynków nadaje się do remontu. Każda jednak jesień i zima pogarsza sytuację. Należałoby jak najszybciej zabezpieczać budynki, jeżeli nie można ich odbudować, czas bowiem pracuje tu nad ruiną.

Osobny problem stanowi element ludzki, zamieszkujący miasto. Ogromna większość ludności to przesiedleńcy. Niestety, duży procent stanowią ludzie, których bardzo trudno namówić do pracy. Pracują nieregularnie i uznają tylko bardzo wysokie zarobki. Okres szabru, na szczęście miniony, zdemoralizował ich bardzo silnie. Są miasta, z Warszawą na czele, gdzie ludność czy to z przywiązania, czy też z dobrze zrozumianego własnego interesu nie uchyla się od pracy nad odbudową, zadawalając się skromniejszymi zyskami, a nawet ofiarowując część pracy za darmo. W Braniewie, niestety, trudno jest na to liczyć. Zarząd drogowy np. ma wielkie trudności z otrzymaniem furmanek za 500 złotych dziennie.

Miasto tak bardzo zniszczone, przeżywające tyle trudności musi mieć wyjątkowo dobrze pracujących i czynnych przedstawicieli społeczeństwa miejscowego. Tymczasem Miejska Rada Narodowa Braniewa nie odznacza się wielką żywotnością. Do niedawna trudno było od Rady wyciągnąć jakąś uchwałę, protokołów prezydium w ogóle nie było, a sami członkowie prezydium byli dość nieuchwytni. Zebrania M.R.N. odbywają się nieregularnie, do maja nie zatwierdzono ani jednego statutu opłat. Smutnym przykładem opieszałości Rady jest sprawa opłat za drzewka owocowe, których nie można było załatwić, gdyż nie było odpowiedniej uchwały. Na pociechę można zanotować, że ostatnio ruszyła praca komisji kontroli społecznej, są wyniki w walce ze spekulacją, ceny w mieście stały się jednolite. Za opieszałość Rady nie można winić tylko pracujących w niej członków. Są to przeważnie ludzie przeciążeni pracą zawodową i społeczną, często na jedną godzinę mają wyznaczone dwa albo i trzy posiedzenia. Odpowiadają tu wszyscy mieszkańcy, których już dzisiaj jest około trzech tysięcy, i którzy w własnym i swojego miasta interesie powinni ofiarować nieco czasu i pracy dla wspólnego dobra. A w Braniewie istnieją możliwości urządzenia sobie życia. Za miesiąc ruszy garbarnia, która zatrudnić będzie mogła stopniowo do 2.000 robotników, poza tym istnieje browar, dziś jeszcze nieczynny, rozlewnia i fabryka beczek.

Ze zniszczonej Warszawy, która szybko podnosi się z gruzów, życzymy Braniewu, szybkiego odrodzenia się i zagospodarowania.

TADFUSZ BECEJA

Rok pracy Powiatowej Rady Narodowej w Gnieźnie

Mimo trudności finansowych z jakimi w roku 1946 walczył gnieźnieński samorząd, Powiatowa Rada Narodowa znajdowała drogi do przejawiania żywej działalności. Wkładając w pracę nad uaktywnieniem gminnych rad narodowych dużo wysiłku, przygotowywała społeczeństwo powiatu gnieźnieńskiego do wypełnienia tych wszystkich zadań, które państwo w tym okresie przed nim stawiało.

Jeśli chodzi o ważne akcje państwowe przeprowadzane przez Radę, to na pierwszy plan wysuwają się tu świadczenia rzeczowe, akcja żniwna i referendum ludowe.

Powiatowa Rada Narodowa włożyła wiele wysiłków w ściągnięcie świadczeń rzeczowych na czas. Radni przeprowadzali liczne kontrole w terenie, zapobiegając w wielu wypadkach zniszczeniu zboża. Częstym przedmiotem obrad Rady i jej Prezydium była akcja żniwna i siewna. W sprawie tej przeprowadzono szereg konferencji ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, Powiatowym Biurem Rolnym, Przedsiębiorstwem Traktorów itd., mając na celu skoordynowanie pracy w terenie. Dla usprawnienia akcji siewnej i żniwnej P.R.N. powołała do życia Powiatową Komisję Siewną (żniwną) powodując równocześnie powołanie podobnych komisji gminnych i gromadzkich. Wydano również odezwę do społeczeństwa w sprawie udzielania wzajemnej pomocy i oddania niezwiązanego z rolnictwem sprzężaju do dyspozycji akcji żniwnej.

Gdy po żniwach pokazały się olbrzymie ilości myszy polnych Rada zainicjowała energiczną akcję tępienia gryzoni, przeznaczając na ten cel do dyspozycji Powiatowego Biura Rolnego sumę 10 tys. złotych.

W akcji referendum współpracowała P.R.N. przy podziale powiatu na obwody głosowania i wyznaczaniu biur obwodowych, czuwając nad całością akcji.

Żywe zainteresowanie Rady budziła sprawa przeprowadzenia reformy rolnej i akcja osadnictwa repatriantów, współpracując w tej sprawie przez swą Komisję Ziemią z Powiatowym Urzędem Ziemskim i występując często o jak najspieszniesze wręczenie repatriantom aktów nadania. Stwierdziwszy, że przeszło 50% gospodarstw poniemieckich przeszło już w ręce repatriantów i zważywszy, że dalsze osiedlenie repatriantów w powiecie pociągnie za sobą usuwanie z gospodarstw poniemieckich ludzi, którzy gospodarstwa te objęli, w najcięższych warunkach wywiązując się z przyjętych na siebie zobowiązań, P.R.N. zwróciła się do kompetentnych czynników o zamknięcie dla powiatu akcji repatriacyjnej.

W dziedzinie spółdzielczości współpracowała Rada z istniejącymi w terenie spółdzielniami, a w szczególności ze spółdzielnią Samopomocy Chłopskiej, interweniując często w sprawie przydziałów premiovych z akcji specjalnej.

Szczególne zainteresowanie Rady budziły sprawy oświatowe, a specjalnie szkolnictwo rolnicze. Najwięk-

szą bolączką w tej dziedzinie była kwestia uporządkowania budynków szkolnych i sprawa opału. Dzięki pomocy finansowej jakiej powiat udzielił Żeńskiej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Witkowie, szkoła ta była w możności kontynuować naukę w roku 1946/47. Mając na uwadze dobro i zdrowie młodzieży, P.R.N. interesowała się żywo koloniami letnimi, przyczyniając się w wydatnym stopniu do pomyślnego rozwoju tej akcji w powiecie. W dziedzinie bibliotekarstwa i czytelnictwa podkreślić należy dążenie Rady do powiększenia księgozbioru bibliotek. Powiat wyasygnował na ten cel sumę 90 tys. złotych. Obecnie Biblioteka Powiatowa dysponuje przeszło 1000 tomami, które podzielone są na 20 zespołów wędrownych.

P.R.N. zajmowała się tak ważnym zagadnieniem jakim jest podniesienie poziomu moralności społecznej, podejmując akcję zmierzającą do zapobiegania przestępstwom. Rada wyznaczyła nagrody dla funkcjonariuszy M.O., za wykrycie sprawców napadów rabunkowych. Współpracowała również z czynnikami wymiaru sprawiedliwości zwołując konferencję ławników przysięgłych dla omówienia spoczywających na nich zadań.

Doceniając w pełni ważność trzyletniego Planu Gospodarczego, P.R.N. poczyniła wstępne kroki do skoordynowania działalności potrzebnej do odbudowy powiatu, jego zagospodarowania i uprzemysłowienia, i zainteresowała się w szczególności działkami powstałymi z reformy rolnej. W grudniu 1946 roku powołała Rada Powiatowa specjalną Komisję do zagospodarowania powiatu, której zadaniem jest sporządzenie planu odbudowy i zagospodarowania, oraz kontrola jego realizacji.

Uznając doniosłość sprawy zelektryfikowania powiatu, Powiatowa Rada podjęła starania w Zjednoczeniu Energetycznym w kierunku jak najspiesznieszego zelektryfikowania powiatu projektując natychmiastowe zelektryfikowanie gromad położonych w obrębie 3 km od linii wysokiego napięcia, biegnącej do wiejskiej gminy Gniezno.

Poruszone wyżej zagadnienia nie dałyby dostatecznego obrazu działalności Powiatowej Rady Narodowej, gdyby zamilczeć o tak ważnej dziedzinie pracy Rad Narodowych jaką jest Kontrola Społeczna. Przeprowadzono szereg kontroli w przedsiębiorstwach samorządowych i państwowych, instytucjach spółdzielczych i prywatnych, badając przemiał zbóż w młynach, przeprowadzając kontrolę mleka w mleczarniach, wypiek chleba w piekarniach i prowadząc walkę z producentami i handlarzami bimbru. Dla usprawnienia akcji kontroli społecznej P.R.N. zwołała w roku 1946 zebranie przewodniczących Gminnych Rad Narodowych i Przewodniczących Gminnych Kontr. Społecznych, na którym omówiono szczegółowo kompetencje i zakres ich działania.

Przytoczone wyżej zagadnienia świadczą o wielkiej aktywności Rady Narodowej — powiatu gnieźnieńskiego, świadczą, że nie ma dziedziny życia społecznego na jej terenie, w którą Rada nie miałaby wglądu.

W III rocznicę powstania warszawskiego składamy hołd wszystkim poległym w walkach

Z całej Polski

CO NA TO KOMISJA KONTROLI WRN KRAKÓW?

Autostrada państwowa Kraków — Przemysł znajduje się w stanie ostatecznego zniszczenia. Po prostu „schody” — jak się popularnie mówi w Krakowie. Odbudowę tej drogi prowadzi Państwowe Przedsiębiorstwo Przebudowy Dróg z siedzibą w Tarnowie. Roboty trwają od początku 1946 r., ale wykonano zaledwie kilka małych odcinków, z których część w dodatku nie uległa gruntownej naprawie, a prościej zasypana została szutrem wyrównującym najgłębsze dziury. O niewielkich rezultatach tych robót świadczy fakt, że na terenie powiatu tarnowskiego, przez który przebiega omawiana autostrada, wykonano do tej pory zaledwie 2,5 km. drogi, z czego budowa 1 kilometra trwała 3 miesiące. Długotrwały objazd zniszczył drogi gminne.

Wspomniane przedsiębiorstwo zdołało jednak wykończyć i odremontować duży budynek poniemiecki w Tarnowie, w którym urządzono bura i mieszkania dla kierownictwa, kosztując parę milionów złotych. W roku bieżącym do maja żadne roboty drogowe nie zostały podjęte, pomimo że kosztowny aparat się utrzymuje.

Powiatowa Rada Narodowa w Tarnowie nie posiada uprawnień do kontrolowania robót prowadzonych w skali wojewódzkiej. Niemniej jednak interesuje się tą sprawą i na posiedzenie Rady w dn. 29 maja zaproszono kierownika budowy drogi w celu uzyskania wyjaśnień, jakie przyczyny spowodowały powolny tok robót i wreszcie ich wstrzymanie. Rezultaty tego wywiadu nie są nam jeszcze wiadome.

Wojewódzka Rada Narodowa w Krakowie dotychczas nie jest zorientowana w przebiegu tych robót, gdyż Komisja Kontroli nie podejmuje tak dalekich wyjazdów z powodu zbyt małych diet.

Być może zastój w robotach wynika nie z winy przedsiębiorstwa, może spowodował go brak kredytów lub brak dowozu surowca. A jeżeli nie? A jeżeli marnują się państwowe pieniądze na utrzymanie personelu, a na drodze nadal niszczą się samochody, które przecież też stanowią majątek społeczny? POCO w takim razie istnieje Komisja kontroli?

PRN MYŚLENICE POKPIŁA SPRAWĘ

Szereg powiatów otrzymał dotacje z Ministerstwa Odbudowy na wybudowanie wzorowych zagród dla gospodarzy, których domy zostały zniszczone w czasie działań wojennych. Subwencja wynosiła 5 miln. na jeden powiat, co wystarczało na wybudowanie 10 domków wraz zabudowaniami gospodarczymi.

M. in. Powiatowy Komitet Odbudowy w Myślenicach woj. krakowskie otrzymał zawiadomienie o przydzieleniu dotacji. Warunki były następujące: obywatel pragnący otrzymać nową zagrodę musiał posiadać własną działkę gruntu oraz dość robcizną niefachową i podwoje na zwózkę materiałów. Wszystko inne otrzymywał darmo z tym, że zagroda będzie zbudowana podług planu Ministerstwa. Domek ma 3 izby i sieni na dole, 2 na facjacie. Zabudowania gospodarskie stajnia, stodoła itp. mieszczą się w jednym budynku. Dotacja miała na celu podniesienie budownictwa wiejskiego.

Warunki co najmniej korzystne, jeżeli nie nazwać tego prosto darem z nieba dla pogorzalców. Wydawałoby się, że w powojennej Polsce miliony obywateli przyjełby taki dar z pocałowaniem ręki i uważałby się za wybrańców losu. Ale w powiecie myślenickim stało się inaczej. Władze powiatowe wybrały gromadę Lubień w gminie Peim. jako jedną z najbardziej zniszczonych w powiecie — i to zdecydowało, położona przy autostradzie Kraków — Zakopane. W gromadzie tej nikt z pogorzalców, których nie brakło, nie chciał przyjąć nowej zagrody, żywiąc jakiegoś z palca wyssane obawy. Władze powiatowe zorganizowały kolejno sześć zebrań gromadzkich, żeby namówić ludzi do przyjęcia „prezenta”. W wyniku tego znalazło się pięciu tylko łaskawych amatorów, którzy jednak nie dali robcizny ani zwózki. Musiał to za nich zrobić powiat. Ponieważ zaś pięciu kandydatów brakowało, województwo cofnęło połowę dotacji i przydzieliło chętniejszemu powiatowi.

Ponieważ starostwo i rada powiatowa zorientowali się, że gromada Lubień stanowi najbardziej zadowolony element i że w obrębie powiatu znalazły się inne wsi, które przyjełby z wdzięcznością tego rodzaju dobrodziejstwo. Ale władze powiatu chciały przy autostradzie — na pokaz. Kara jednak za tę próżność spadła na ludność powiatu, która

nie uzyskuje całej subwencji. Ślusarz zawinił, kowala powiesili.

Wycofanie części subwencji nie stanowi tragedii, gdyż zapewne została udzielona innemu powiatowi i spełniła swoje zadanie. Przydzielenie jednak 5 zagród chłopom tak dalece nieuspołecznionym i organizowanie aż sześciu zebrań proto, żeby ich namówić, stanowi błąd nie do wybaczenia w dzisiejszych czasach, kiedy setki tysięcy ludzi nie mają własnego dachu nad głową, kiedy osadnictwo rolne na Ziemiach Odzyskanych hamuje właśnie brak zagród.

WYKONANIE BUDŻETU WRN W KRAKOWIE

Okres 1946 r. Wojewódzka Rada Narodowa w Krakowie zamknęła z nadwyżką dochodów nad wydatkami, wynoszącą 5,6 ml. zł i uzyskaną głównie skutkiem osiągnięcia większych wpływów z podatku gruntowego i podatku od nieruchomości.

Nie wyzyskano kredytów w zakresie niektórych wydatków osobowych i innych działów budżetu, natomiast dokonano przekroczeń kredytów w budżecie, nadzwyczajnym, m. in., na kapitalny remont wojewódzkiej szkoły pielęgniarstwa w Tarnowie i na urządzenie tej szkoły.

Przewidywana odbudowa ośrodka w Szczucinie dla małoletnich przestępców nie została zrealizowana. Na ten cel przeznaczona była suma 1 miliona zł. Nie dokonano również żadnych wydatków z półmilionowego kredytu na zakład wychowawczy w Książu dla trudnych do prowadzenia chłopców.

Dotacje na te zakłady Wojewódzki Związek Samorządowy otrzymał dopiero w miesiącu marcu rb. w kwocie 750 tys., to jest w 50% kwot preliminowanych.

Suma 750 tys. na cele zakładów niewątpliwie wydatkowana zostanie w roku bieżącym zgodnie z przeznaczeniem, gdyż utrzymanie tego rodzaju zakładów należy do ustawowych obowiązków samorządu.

Wojewódzki Związek Samorządowy Krakowski poczynił już na tym odcinku pierwsze kroki i oczekiwać należy, że Wojewódzka Rada Narodowa włączy te inwestycje do swego planu na okres najbliższych 2—3 lat.

Dodatnią stroną gospodarki Wojewódzkiego Związku Samorządowego Krakowskiego jest zamknięcie działalności w granicach własnych dochodów zgodnie z wydziałanymi przez władze nadzorcze wytycznymi, po myśli których wojewódzkie związki samorządowe z wyjątkiem szczególnych przypadków, nie powinny w zasadzie korzystać z subwencji.

NIESPOŁECZNA POSTAWA LEKARZY W ELBLĄGU

Miejska Rada Narodowa w Elblągu (woj. gdańskie) ma przykra i trudną sprawę do rozwiązania. Po pokonaniu dużych trudności zostało zorganizowane pogotowie ratunkowe. Zdobyto samochód i najpotrzebniejsze wyposażenie, wystanę się o lokal w mieście jest 16 praktykujących lekarzy, wszyscy zdawalioby się wskazywać, że ta tak niezwykle potrzebna placówka ma wszystkie dane do wspólnego rozwoju. Tymczasem okazało się, że bardzo trudno zorganizować dyżury lekarskie. Większość lekarzy wymawia się od 12 stop godzinowego dyżuru raz na dwa tygodnie, skromnie płatnego po tysiąc złotych. Bez wątpienia prywatnie można w tym czasie zarobić znacznie więcej, ale czyż naprawę nie można dwóch dni w miesiącu ofiarować dla dobra słusznej sprawy?

Sprawa dyżurów w pogotowiu nie wyczerpuje „zdrowotnych” kłopotów MRN w Elblągu. Tak samo trudno zdobyć jest pracę lekarzy dla szpitala powiatowego, Ubezpieczalni i Ośrodka Zdrowia. Nie wszyscy oczywiście zajmują tak bardzo niespołeczne stanowisko. Należy wymienić przede wszystkim dr Kozłowskię i dr Kozłowską, które nigdy nie uchylały się od pracy społecznej, a pracą tą są naprawdę przeciężeni.

Zwezyśmy ludność miasta Elbląga rychłej poprawy w tej sytuacji.

BRANIEWO NIE MA CHLEBA

Zniszczone w przeszło 80% miasto Braniewo (woj. olsztęńskie) ma stałe i tak dotąd niemożliwa do pokonania trudności z chlebem. Trudno zdobyć go na kartki, trudno nawet na wolnym rynku. Poza tym chleb, który mieszkańcy kupują, jest wyjątkowo zły, gliniasty, niewypieczony, czasem

wprost nie do jedzenia. Kierownik „Społem“ i piekarz byli już raz karani, ale nestety bez skutku. Miejska Rada Narodowa, która ma wiele trudności z zorganizowaniem warunków życia w zrujnowanym, powoli odbudowującym się mieście, nie może sobie poradzić z tym podstawowym zagadnieniem. Czy nie warto by zainteresowały się tą sprawą władze administracyjne, spółdzielcze, a może i sądowe? A przede wszystkim Rada Narodowa wyższego stopnia?

PRN W RAWIE MAZOWIECKIEJ PRYZNAJE NAGRODY MATURYZYSTOM

Członkowie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Rawie Mazowieckiej (woj. warszawskie) zostali zaproszeni jako delegaci Kuratorium na egzaminy maturalne do państwowego gimnazjum i liceum w Rawie Mazowieckiej oraz do państwowego gimnazjum i liceum w Nowym Mieście nad Pilicą. Wobec stwierdzenia wysokiego poziomu abiturientów P.R.N. ufundowała nagrodę za najlepszą pracę piśmienną z języka polskiego na egzaminie dojrzałości w roku szkolnym 1946/47. Do jury konkursu weszli członkowie komisji egzaminów dojrzałości, tj. przedstawiciele obu gimnazjów i członkowie P.R.N.

I-szą nagrodę w wysokości zł. 10.000.— otrzymał ob. Lipski Stanisław, syn drobnego chłopca ze wsi Łęg, za pracę p.t. „Funkcja społeczna literatury“. II-gą nagrodę w wysokości zł. 6.000.— otrzymał ob. Rajewski Zbigniew, syn kolejarza z Nowego Miasta nad Pilicą, za pracę p.t. „Wczoraj, dziś i jutro Ziem Odzyskanych“. III-cią nagrodę w wysokości zł. 4.000.— przyznano ob. Ryszardowi Gawędzie, synowi drobnomieszczanina z Nowego Miasta, za pracę p.t. „Kult pracy i wiedzy w twórczości Bol. Prusa“.

Poza tym po zł. 2.000.— przyznano trzem dalszym wyróżnionym pracom.

Prezydium, z którego inicjatywy odbył się ten pierwszy konkurs prac maturalnych, postanowiło wprowadzić go w powiecie rawsko-mazowieckim jako zwyczaj doroczny.

Zebrani przedstawiciele grona pedagogicznego wyrazili uznanie i podziękowanie dla Prezydium P.R.N. za głębokie zainteresowanie się sprawami oświaty i kultury na odcinku szkolnictwa średniego.

JAK DŁUGO BĘDZIE ISTNIAŁA KOMISJA ZDROJOWA W CIECHOCINKU?

W związku z artykułem p.t. „Dodatkowe prace niektórych rad narodowych — sezon uzdrowiskowy“ otrzymaliśmy wiadomości z Ciechocinka, z których wynika, że prace Miejskiej Rady Narodowej nad podniesieniem stanu tego uzdrowiska są poważnie hamowane przez t. zw. Komisję Zdrojową. Na posiedzeniu odbytym 29 listopada 1945 r. Miejska Rada Narodowa powzięła uchwałę o zlikwidowaniu tej komisji. Przypominamy, że komisje zdrojowe zostały powołane na okres przejściowy po pierwszej wojnie światowej, nie zostały zatwierdzenia statutów przed rokiem 1939, a w ust. z dnia 23.III 1933 r. przewidziane było ich zniesienie.

Oto jak wygląda sytuacja Ciechocinka:

Na terenie miasta uzdrowiska, jakim jest Ciechocinek, istnieją 3 instytucje, a mianowicie:

- 1) P.Z.Z.
- 2) Komisja Zdrojowa.
- 3) Zarząd Miejski,

których zakres działania i kompetencje w pewnych dziedzinach pracy są identyczne. Powoduje to tarcia, nieporozumienia, a przede wszystkim podnosi wydatki administracyjne. Szczególnie dotyczy to Komisji Zdrojowej, która nie jest „komisją“ w rozumieniu autora artykułu, zacytowanego na wstępie, lecz samodzielną instytucją. Tutejsza „Komisja Zdrojowa“ prowadzi część agend, podlegających bezsprzecznie kompetencji samorządu (Zarządu miasta) a więc: 1) sanitarno-po-

rzadkową, 2) budowlaną, 3) niekt. administr. jak wydawanie zezwoleń na drobny handel spożywczy itp. Struktura org. Komisji Zdrojowej ma charakter samorządu gosp.

Istnienie Komisji Zdrojowej jest sprzeczne z zasadami Konstytucji z dn. 17.III 1921 r. Dz.U.R.P. Nr 44 poz. 267 art. 65 W świetle tych zasadniczych postanowień, przepisy art. 29 i dalszych ustaw o uzdrowiskach z dn. 23.III 1922 r. Dz.U.R.P. Nr 31 poz. 254 znowelizowanej rozporządzeniem Prezydenta R.P. z dn. 22.III 1928 r. Dz.U.R.P. Nr 35 poz. 331, nie mają żadnych podstaw prawnych.

Komisja Zdrojowa dawno się przeżyła jednak istnieje, chociaż wie, że społeczeństwo żąda jej zlikwidowania. Miejska Rada Narodowa w Ciechocinku podejmowała szereg uchwał, żądających zniesienia Komisji Zdrojowej i przekazanie jej agend Zarządowi Miejskiemu.

Każde niemal posiedzenie rady narodowej porusza sprawę likwidacji Komisji. Zagadnienie to dla Ciechocinka jest stale aktualne, jedno z najpilniejszych.

Uchwała Rady zatwierdzona została przez rady wyższego rzędu, była w Prezydium Rady Ministrów i już po raz wtóry znalazła się w Ministerstwie Zdrowia.

Powstałe z gruzów Państwo Polskie zniósło wiele instytucji, ustaw i przepisów, hamujących postęp społeczny i gosp. Najwyższy już czas, by Komisja Zdrojowa i klimatyczne o charakterze samodzielnych instytucji, a o zadaniach tych samych, co samorząd terytorialny, zostały nareszcie zniesione, lub same się zlikwidowały.

Komisja Zdrojowa może mieć zadania sanitarne lub balneologiczne i być tylko Komisją przy Zarządzie Miejskim. Przeciw takim komisjom nikt napewno nie będzie protestował.

ZABEZPIECZYĆ PRZED POWODZIĄ POWIATY TUREK, KOŁO I KONIN W WOJEWÓDZTWIE POZNAŃSKIM

Zabezpieczenie rzeki Warty przed wylewami przy pomocy wałów ochronnych jest pełnym i koniecznym zadaniem. Wody wiosenne tej rzeki, niezależnie od powodzi, czynią ogromne szkody i spustoszenia na ziemiach obsianych oziminami. W dolinach rzek dolnej Odry i dolnej Noteci prowadził Niemcy gospodarzę hodowlaną i użytkował je jako łąki i pastwiska. Dzisiejsi osadnicy użytkują tereny jako pola uprawne i dlatego zachodzi konieczność przebudowania nad dolną Notecią wałów ochronnych na długości około 15 km o kub. 350 tys. m. sześć., które na skutek wadliwej budowy nie spełniają swego zadania. To samo dotyczy Odry szczególnie w powiecie Krosno. Nad dolną Notecią, Wartą i Odrą środkową odcinki rzeki, które mają prawdziwe trasy wałów, należą do rzadkości.

Jeżeli chodzi o stare ziemie województwa poznańskiego, to najbardziej zaniedbane pod tym względem są powiaty Turek, Koło i Konin. Powiat koniński zalewany jest rok rocznie w 13 swej powierzchni, a powiat ten jest największy w Polsce.

Jeśli chodzi o powiat Turek, jest on w najgorszym stanie zaniedbania tak pod względem ochrony przed powodzią, jak i pod względem zabagnienia łąk i gruntów ornych.

Najpilniejszą pracą obecnie jest wybudowanie środkowego odcinka wałów lewobrzeżnych między wsią Młynska a Skęczner. Długość tych wałów wynosi 25 km o kubaturze 650 tys. m. sześć. i 4 przepusty. Koszt wyniósłby około 40 mil. zł. W ten sposób dolina rzeki o powierzchni 120 km. kw. byłaby zabezpieczona przed zalewem (6 tys. ha stanowią grunty orne).

Na wykonanie najpilniejszych prac w rb. w powiatach Turek, Koło i Konin Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przeznaczyło 13 mil. złotych.

Czy rady narodowe wymienionych miejscowości interesują się tym tak bardzo ważnym zagadnieniem? Czy zajęły się nim komisje rolne i komisje kontroli? Jak wyglądają preliminowane na ten cel kredyty i czy pomyślano już o szarwarku?

Pamiętajcie o książkach dla Ziemi Odzyskanych!

Głosy Czytelników

AKCJA UWŁASZCZENIA ROLNEGO NA DOLNYM ŚLĄSKU

Poniżej podajemy list od jednego z naszych czytelników z Dolnego Śląska w sprawie przydzielania gospodarstw rolnych. Akcja wzmocnionej kontroli społecznej dokonywanej przez rady narodowe jest sprawą niezwyklej wagi.

Ministerstwo Ziemi Odzyskanych zarządzeniem z dnia 29 kwietnia 1947 r. zakreśliło plan akcji uwłaszczenia rolnego na terenie Dolnego Śląska w ten sposób, że w zasadzie Powiatowe Komisje Osadnictwa Rolnego winny zakończyć pracę nad wydawaniem orzeczeń o przyznaniu prawa własności nieruchomości rolnych do końca roku bieżącego. O ogromie pracy świadczy ilość około 165.000 rodzin, osiedlonych na gospodarstwach na terenie województwa inowrocławskiego, w stosunku do których ma nastąpić uregulowanie tytułów prawnych użytkowanych guntów.

Zauważyć jednak można niestety, że pewne elementy, wykorzystując osobiste stosunki i wpływy w powiatowych ośrodkach dyspozycyjnych akcji uwłaszczeniowej, usiłują uzyskać akty nadania nieruchomości rolnych, mimo, że nie posiadają ani kwalifikacji zawodowych, ani tym bardziej moralnego tytułu, wynikającego z przynależności do warstwy drobno i średnio rolniczej.

Dlatego też niezbędna jest jak największa czujność, by gospodarstwa rolne nie trafiły do rąk niepowołanych. W tym celu trzeba szybko zorganizować jak najszerszą kontrolę społeczną akcji uwłaszczeniowej w terenie i dotrzeć do najniższej komórki organizacyjnej życia społecznego rolnika, jaką jest gromada wiejska.

Zadania tego winny się podjąć terenowe rady narodowe za pomocą komisji kontroli społecznej, które to komisje przeprowadziłyby baczną selekcję ludzi, ubiegających się o nadanie ziemi wyeliminowując z punktu

te jednostki, które korzystać z roli nie powinny. W tej akcji kontrolnej należałoby powodować się następującymi zasadami:

1. Gospodarstwa rolne otrzymać mogą przede wszystkim osoby, których podstawowym źródłem utrzymania była i jest praca na roli, dokonywana za pomocą rąk własnych i najbliższej rodziny.

2. Osadnik rolny winien dawać dostateczną gwarancję, że posiada lub będzie w najbliższej przyszłości posiadać rodzinę tak zasobną w siłę roboczą, że potrafi należycie zagospodarować nadaną działkę ziemi bez uciekania się do eksploatacji pracy najemnej.

3. Osadnikiem rolnym z reguły nie może być funkcjonariusz państwowy, samorządowy lub zatrudniony w przemyśle, w handlu, w wolnych zawodach, w ogóle osoba czerpiąca dochody z funduszy państwowych i społecznych.

4. Osadnikiem rolnym nie może być posiadacz obiektu osadniczego typu miejskiego, jak warsztatu rzemieślniczego, przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego.

Wszelkie zauważone odchylenia od tych zasad winny być niezwłocznie po ich ujawnieniu w terenie komunikowane starostwom powiatowym, jako przewodniczącym Powiatowych Komisji Osadnictwa Rolnego lub w razie zachodzącej potrzeby — bezpośrednio wojewodzie.

Jedynie szybko, sumiennie i stanowczo przeprowadzona kontrola społeczna wśród rzesz kandydatów, ubiegających się o akty nadania nieruchomości rolnych, może zapewnić osiągnięcie właściwego celu, jaki ma do spełnienia akcja uwłaszczenia rolnego, a mianowicie oparcie ustroju agrarnego Ziemi Odzyskanych na czynniku ludzkim trwale, ekonomicznie i uczyniowo zrośniętym z rolą.

St. N.

Porady prawne pod red. dr Jerzego Starościaka

Na pytania Zarządu Gminnego w Sztabinie, pow. Augustowskiego, podajemy:

1) Czy dziecko urodzone w czasie dwuletniej nieobecności męża matki nosi nazwisko tego męża, czy rodowe (panieńskie) nazwisko matki?

W myśl art. 5 prawa rodzinnego z dnia 22.1.1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 6, poz 52) dziecko takie otrzymuje nazwisko męża matki, jako urodzone w czasie trwania małżeństwa. W tym przypadku mąż matki, lub w razie jego śmierci, albo zaginięcia inna osoba, uprawniona do tego, mogą w określonym przeciągu czasu zaprzeczyć

urodzeniu dziecka z małżeństwa, przy czym w myśl art. 8 prawa rodzinnego zaprzeczenia dokonuje się drogą powództwa przeciw dziecku i matce lub przeciw jednej z tych osób, jeżeli druga nie żyje. Jednym słowem pozabawienie dziecka praw dziecka z małżeństwa, o ile dziecko urodziło się w czasie trwania małżeństwa, może nastąpić tylko w drodze orzeczenia sądowego.

2) Jakie nazwisko nosi dziecko wdowy, urodzone po upływie 300 dni od daty śmierci męża?

Dziecko takie, jako dziecko pozamałżeńskie nosi nazwisko rodowe (panieńskie) matki, w myśl art. 52 prawa małżeńskiego.

A.N.

Dział urzędowy

DODATKOWE ŚWIADCZENIA UPOSAŻENIOWE

Jak stwierdziło Biuro Kontroli, na podstawie uchwały Wydziału Powiatowego w Płońsku, przewodniczącemu Wydziału Powiatowego oraz pracownikom Wydziału wypłacono jednorazowe, nieuzasadnione prawnie renumeracje. Pobieranie przez przewodniczących wydziałów powiatowych i ich zastępców premii, pomimo wyraźnego zakazu zawartego w art. 59 ustawy z dnia 21 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego

świadczy, zdaniem Biura Kontroli, o braku poczucia odpowiedzialności u osób, decydujących o tego rodzaju wypłatach. Biuro Kontroli podkreśla, że winy tych osób nie umniejsza fakt dokonywania tych wypłat na podstawie uchwały wydziałów, czy prezydiów rad narodowych, gdyż uchwały takie, jako stojące w sprzeczności z wyraźnymi przepisami, które przewodniczący wydziałów wykonawczych obowiązani są znać, nie mogą być traktowane jako legalne. Podobny fakt stwierdziło Biuro Kontroli na terenie Płocka.

Kontrola przeprowadzona przez Delegaturę Biura Kontroli w Inowrocławiu ujawniła korzystanie przez przewodniczącego wydziału powiatowego bezpłatnie, z produktów ogrodu warzywno-owocowego, stanowiącego własność Powiatowego Związku Samorządowego.

Podobne wypadki bezpłatnego i nieuzasadnionego korzystania z majątku samorządowego przez członków organów samorządowych mają miejsce i w innych miejscowościach.

Ze względu na niedopuszczalność wytwarzania tego rodzaju praktyki, Biuro Rad Narodowych Rady Państwa zwraca się do Prezydium W. R. N. o:

1) zbadanie w trybie kontroli czy na terenie powiatów nie mają miejsca podobne wypadki,

2) wydanie zarządzeń zmierzających do podniesienia dyscypliny w zakresie wykonywania budżetów samorządowych,

3) w wypadkach ujawnienia bezprawnych wypłat lub nieuzasadnionego korzystania z majątku samorządowego zarządzić należy niezwłocznie ściąganie tych wypłat lub uiszczenie opłat za świadczenia, niezależnie od tego, kto ze świadczeń tych korzysta.

Biuro Rad Narodowych zwraca uwagę, że Biuro Kontroli jest w trakcie zbierania dalszych materiałów dotyczących tego zagadnienia.

DORAŻNE NAKAZY KARNE

Z informacji uzyskanych z urzędów wojewódzkich oraz ze spostrzeżeń inspekcyjnych wynika, że w niektórych powiatach stosowane jest dotychczas jedynie orzecznictwo karno-administracyjne zwyczajne bądź normalne nakazowe, nie wykorzystano natomiast bardzo praktycznego i skutecznego systemu dorażnych nakazów karnych.

Celem uproszczenia i usprawnienia walki z wykroczeniami, występującymi nagminnie oraz dla odciążenia referatów karnych w starostwach Minister Administracji Publicznej polecił wprowadzić na terenie wszystkich powiatów najpóźniej do dnia 31 sierpnia 1947 r. również dorażne orzecznictwo karne przy uwzględnianiu następujących wytycznych:

1) Na zasadzie art. 50 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. III. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 365) Ob. Ob. Wojewodowie (Prezydenci miast) wyrażą zgodę na upoważnienie przez powiatowe władze administracji ogólnej funkcjonariuszy państwowych i samorządowych władz im podległych do nakładania grzywien w drodze dorażnych nakazów karnych w granicach ustalonych powyższym art. 50 oraz dekretem z dnia 16. XI. 1945 r. (Dz. U. R. P. poz. 312) t. j. do wysokości 100 zł.

2) Na podstawie takiej zgody Ob. Ob. Wojewodów powiatowe władze administracji ogólnej udzielają indywidualnie upoważnień do karania dorażnymi nakazami funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej, kontrolerom drogowym (Monitor Polski z 1930 r. Nr 252, poz. 343 oraz z 1931 r. Nr 181, poz. 262 o kontrolerach ruchu drogowego), kontrolerom sanitarnym, organom ochrony kolei (ustawa z dnia 13 marca 1934 r. — Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 285 i rozporządzenie wykonawcze z 24 listopada 1934 r. — Dz. U. R. P. Nr 109, poz. 961), lekarzom powiatowym, lekarzom weterynarii, burmistrzom, wójtom i t. p.

Funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej należy udzielać upoważnień w porozumieniu z Komendantem Powiatowym względnie Komendantem Miasta M. O. w zasadzie tylko oficerom, komendantom posterunków (dzielnicowym) oraz niektórym szeregowym o specjalnym wyszkoleniu i gwarancjach moralnych. Podległym sobie funkcjonariuszom państwowym i samorządowym Starostowie udzielają upoważnień do nakładania nakazów w miarę potrzeby. Innym organom państwowym upoważnienia mogą być wydawane tylko na specjalne żądanie właściwych władz i zgodnie ze szczególnymi przepisami prawa.

W żadnym wypadku nie wolno udzielać upoważnień do karania dorażnymi nakazami osobom skłonny do nadużywania napojów alkoholowych.

3) Upoważnieni funkcjonariusze mogą nakładać kary za przekroczenia przepisów administracyjnych tylko w razie naoczego stwierdzenia przestępstwa t. j. schwywania winnego na gorącym uczynku wykroczenia wymienionego w upoważnieniu, albo gdy nie ma wątpliwości co do osoby przestępcy.

Przy wymierzaniu grzywny należy też brać pod uwagę, czy wykroczenie zostało popełnione świadomie, czy też nieświadomie.

Funkcjonariusz, uprawniony do karania dorażnymi nakazami obowiązany jest na żądanie osoby interesowanej okazać upoważnienie wydane przez powiatową władzę administracji ogólnej.

4) Upoważnionych do nakładania kar funkcjonariuszy należy stale pouczać, że kara dorażna, tak zresztą jak i inne kary, służy do wychowania obywatela i do nakłonienia go do poszanowania zarządzeń oraz przepisów obowiązujących, a nie ma na celu bezmyślnego dokuczenia ludności.

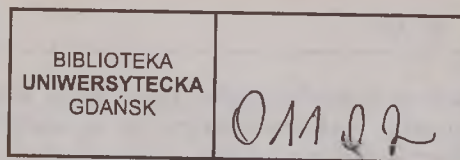
Karę tę powinno się traktować jako środek do wyrobienia praworządności u obywatela, żyjącego w społeczności zorganizowanej.

Unikać należy masowego wymierzania kar, gdyż nie zawsze daje to pożądany wynik. Często środkami zastępczymi, jak upomnienie, ogłoszenia i t. p. można osiągnąć lepsze rezultaty wychowawcze.

Upoważniony funkcjonariusz pobiera wymierzoną grzywnę natychmiast, lecz gdy interesowany odmówi uiszczenia kary, wówczas należy sporządzić doniesienie do właściwej władzy administracyjnej z podaniem w miarę możliwości powodów nieuiszczenia grzywny, nałożonej dorażnym nakazem karnym, np. brak gotówki i t. p.

5) Należy stosować dwojakiemu rodzaju blankiety dorażnych nakazów karnych: a) kolorowe (żółte 50 zł., zielone 80 zł., czerwone 100 zł.) przeznaczone dla funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, organów samorządowych, drogowych i t. p., b) białe, przeznaczone dla lekarzy powiatowych, oficerów Milicji Obywatelskiej, burmistrzów i t. p. do wysokości 100 zł.

Blankiety kolorowe mają po 50 kartek; dane ewidencyjne o wymierzonej karze pozostają na grzbiecie blankiety. Upoważniony do karania podkreślić winien w nakazie wykroczenia, za które kara zostaje wymierzona, a w odcinku pozostającym na grzbiecie blankiety umieścić numer odcinkowego wykroczenia podkreślonego w nakazie np. 2, 3, 5, i t. p.



Bloczki białe mają po 100 kartek i są wypełniane przez kalkę w 2-ch egzemplarzach, z których jeden wręcza się ukaranemu, a drugi pozostaje w bloczku dla kontroli. W bloczkach białych wypełnia się przez kalkę rubrykę przeznaczoną na określenie wykroczenia np. „za przekroczenie godziny policyjnej w sklepie” i t. p.

6) Ponieważ art. 50 p. k. a. nie wymienia wykroczeń, za które wolno karać w trybie doraźnym, Starostowie mogą upoważnić do karania w tym trybie za wszystkie przekroczenia, należące do orzecznictwa władz administracji ogólnej (poza wypadkami określonymi w art. 51 p. k. a.).

WYNAGRODZENIE DLA SOLTYSÓW

Minister Administracji Publicznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu uznał, że normy wynagrodzenia dla sołtysów, przewidziane w § 24 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29. I. 1937 r. o gromadach (Dz. U. R. P. Nr 9, poz. 70), są zbyt niskie w stosunku do zmienionych warunków gospodarczych.

Z uwagi na to Minister postanawia nie stawiać przeszkód do podniesienia omawianych wynagrodzeń.

Uchwały o przyznaniu sołtysom wynagrodzenia nie mogą jednak przekraczać miesięcznie norm następujących:

Przy odległości miejsca zamieszkania sołtysa od urzędu gminnego

W gminach liczących		do 5 km
do 200 mieszk.		500.— zł
ponad 200 „ 600 „	„	600.— „
„ 500 „ 1000 „	„	800.— „
„ 1000 „ 2000 „	„	900.— „
„ 2000 mieszkańców	„	1000.— „
ponad 5-7 km	ponad 7-10 km	ponad 10 km
600.— zł	700.— zł	800.— zł.
700.— „	800.— „	900.— „
900.— „	1000.— „	1100.— „
1000.— „	1100.— „	1200.— „
1100.— „	1200.— „	1300.— „

Jeżeli teren większej gromady nie jest zabudowany w sposób zwarty, lecz domostwa są bardzo rozrzucone, wówczas wynagrodzenie sołtysów może być podniesione, nie więcej wszakże jak o 100.— zł przy wynagrodzeniu do 1000.— zł miesięcznie, a o 10% przy wynagrodzeniu większym.

Sołtysowi, i słuźbowym, z nad majątkier siębiorstwem

z dużego ruchu ludności, może gminna rada narodowa za zgodą prezydium powiatowej rady narodowej na wniosek Wydziału Powiatowego przyznać wynagrodzenie na cały okres budżetowy lub na okres wzmożonych prac sezonowych w kwocie nie przekraczającej w żadnym razie 2.200.— zł.

Wynagrodzenie dla sołtysa według wyżej podanej tabeli (a więc poza wypadkami omówionymi w poprzedzającym ustępie) przyznaje w myśl art. 20 ust. 9) ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 35 poz. 294 z 1933 r.) organ uchwalający gromady (obecnie zebranie gromadzkie). Jeżeli gromada nie rozporządza dostatecznymi środkami finansowymi na ten cel, gminna rada narodowa powinna przyznać sołtysowi całkowite lub częściowe wynagrodzenie z funduszu gminy.

Ministerstwo przypomina, że w myśl § 25 cyt. wyż. rozporządzenia z dnia 29. I. 1937 r. z wynagrodzenia sołtysa, obliczonego wg. powyżej podanych norm, należy potrącić równowartość świadczeń w naturze, otrzymanych przez sołtysa, od gromady (gminy), ustaloną przez zebranie gromadzkie i zatwierdzoną przez prezydium powiatowej rady narodowej.

Sołtysi, którzy nie posiadają gospodarstw rolnych o powierzchni powyżej 2 ha powinni otrzymywać niezależnie od wyżej omówionego wynagrodzenia, przejściowy dodatek wyrównawczy w kwocie zł 400.— (czterysta) miesięcznie, a w niektórych gminach podmiejskich i uprzemysłowionych, w kwocie zł 900.— (dziewięćset) miesięcznie.

Sołtysi, o których mowa w ustępie poprzedzającym, otrzymują ponadto przejściowy dodatek wyrównawczy w kwocie zł 300.— (trzysta) miesięcznie na każde dziecko: 1) do lat 16-tu, 2) w wieku powyżej lat 16-tu, o ile uczęszcza do szkoły 3) niezależnie od wieku i pobytu w szkole, jeżeli jest trwale niezdolne do pracy i pozostaje na utrzymaniu sołtysa.

Wydatki na wypłacanie sołtysom omawianego dodatku ponoszą całkowicie gminy. Kredyty na ten cel powinny być zapreliminowane w budżecie gminy (ew. dodatkowym).

T R E Ś C

Refleksje po święcie 22 lipca 1947 r.

Sprawa uaktywnienia rad narodowych.

Zniwa.

Akcja przeciwstonkowa.

Frontem do budownictwa mieszkaniowego — F. J.

Kiedy Braniewo podniesie się z gruzów — H. Kurkowska.

Rok pracy Powiatowej Rady Narodowej w Gnieźnie — T. Becela.

Z całej Polski.

Głosy czytelników.

Porady prawne

Dział urzędowy.

Adres Redakcji: Warszawa, Podchorążych 99, tel. 88-173.

Redaktor naczelny H. Kurkowska, przyjmuje interesantów codziennie od 1 — 3.

Prenumerata 1 egz. kwartalnie 93 zł.

Konto PKO I — 707

Redakcja rękopisów nie zwraca

Prenumeratę przyjmuje Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa, Srebrna 12.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” B-36718 Drukarnia Nr 2 Spółdz. Wyd. „Czytelnik”, Marszałkowska 3/5